



Sprawozdanie

z projektu: Podzielmy się plażą! (umowa WFOŚ/D/641/104/2018).

Koszt kwalifikowany projektu wyniósł 50.779,11 zł (przy planowanych 49.878 zł), w tym 44.875,11 zł pochodziło z dotacji WFOŚiGW w Gdańsku (przy planowanych 45.000 zł).

W ramach projektu realizowane było jedno zadanie: **Zorganizowanie i przeprowadzenie działań edukacyjnych w rezerwach „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj” wraz z koordynacją zadania.**

Rezerwaty przyrody „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj” chronią cenne dla ptaków ujściowe odcinki najmłodszych koryt Wisły – Śmiałej i Przekopu. Grupa Badawcza Ptaków Wodnych KULING prowadzi prace czynnej ochrony w rezerwacie „Mewia Łacha” od 2007 r. Był to rok, w którym po 16 latach przerwy w rezerwacie zagnieździły się ponownie rybitwy czubate. Przez te wszystkie lata, do 2016 r., było to jedyne miejsce gnieźdzenia się tego gatunku w Polsce. Dodatkowo na łachach w rezerwacie gniazdują rybitwy rzeczne i białoczelne, sieweczki obrożne i rzeczne, a od roku 2014 również śmieszki (wcześniej i nadal tylko nielicznie na jeziorze Mikoszewskim). W 2016 r. odnotowaliśmy pojedyncze lęgi ostrygojada (po raz pierwszy od kilku lat) oraz po raz pierwszy lęg krwawodzioba i mewy siwej. Niestety, lata 2017 i 2018 nie są już tak udane dla ptaków. Przede wszystkim wynika to z dostępności większości siedlisk w rezerwacie dla lądowych drapieżników (lis, norka amerykańska, jenot, kuna i jeż wschodni). Mimo iż populacje tych drapieżników były kontrolowane w 2018 r., to jednak duża część lęgów była plądrowana. Lęgi rybitw czubatych i rzecznych, które w 2018 r. licznie zasiedliły najtrwalszą wyspowa łachę, tzw. „Foczą Łachę”, zostały z kolei zniszczone przez sztorm w pierwszych dniach lipca. Rezerwat „Ptasi Raj” jest przedmiotem prac KULINGu od 2015 r., a od 2016 r. sieweczki obrożne wychowują w nim młode. W 2018 r. do lęgów przystąpiły trzy pary tych ptaków, jedna wychowała dwa młode, jeden lęg został splądrowany, a jeden zniszczyły sztormy na początku lipca. Szczegóły dotyczące sezonu lęgowego 2018 w rezerwacie zawarte są w naszym sprawozdaniu z umowy WFOŚ/D/641/102/2018.

Zapobiegnięcie szkodliwej dla lęgowych ptaków antropopresji w najcenniejszych fragmentach rezerwatów – na piaszczystych plażach i łachach - jest możliwe tylko przy codziennym pilnowaniu przestrzegania zakazów przez ludzi. Pilnowanie to było możliwe, gdyż



w ramach niniejszej dotacji prowadziliśmy edukację ekologiczną. Po wschodniej stronie Przekopu Wisły (rez. „Mewia Łacha”, punkt dalej nazywany Mikoszewo) edukator przebywał w okolicy nasady kierownicy ujścia. Na drugim, zachodnim brzegu Przekopu Wisły (punkt Świbno) edukacja prowadzona była na platformie obserwacyjnej, będącej własnością KULINGu, wybudowanej kilka lat wcześniej dzięki wsparciu WFOŚiGW w Gdańsku. W rez. „Ptasi Raj” edukacja miała miejsce na granicy rezerwatu od strony wschodniej, na wąskiej plaży Mierzei Messyńskiej.

Zespół edukatorów liczył 13 osób, w tym koordynatora, którym była Magda Dziermańska. Osoby edukujące przedstawione są w Tab. 1. W większości są to edukatorzy z wieloletnią praktyką na tym polu.

Tab. 1. Zestawienie osób edukujących w 2018 r. w rezerwatach przyrody „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj”

Imię i nazwisko	Liczba dyżurów
Patryk Podejko-Chmielarz	30
Piotr Bednarek	21
Magda Dziermańska	17
Dorota Sawicka	12
Szymon Kaczmarek	9
Kamil Dembiński	8
Małgorzata Mizgalska	7
Dawid Kilon	4
Andrzej Szuksztul	3
Barbara Maseli	3
Anna Kassolik	2
Dominika Koprowska	2
ŁĄCZNIE	118

Edukator miał za zadanie spędzić dziewięć godzin w wyznaczonym punkcie, ale pogoda nieraz zmuszała do skrócenia tego czasu lub kilkakrotnie do wydłużenia w dniach z większą frekwencją turystów. Pierwotnie planowane było codzienne edukowanie we wszystkich trzech miejscach, jednak ograniczenia finansowania spowodowały, że tylko w Świbnie mogli-



śmy tak intensywnie pracować. Łącznie, w ramach niniejszego projektu, odbyło się 118 dyżurów, trwających średnio ok. 8h 43 minuty (razem było to ponad 1000 godzin). Zadaniem koordynatora było odpowiednie zaplanowanie dyżurów w najbardziej wrażliwych miejscach i terminach, szkolenie edukatorów, codzienny kontakt telefoniczny i mailowy z edukatorami oraz z księgowością, zbieranie raportów od edukatorów oraz prowadzenie i przekazywanie niezbędnej dokumentacji dla księgowości, sporządzenie raportu końcowego z całego sezonu edukacji. Dzięki zainstalowaniu płotu na łąsze po stronie mikoszewskiej, który skutecznie zapobiegał wchodzeniu ludzi na łąchę z lęgami ptaków, możliwe było zrezygnowanie z edukacji w dni robocze przed rozpoczęciem wakacji. Z kolei w Świbnie od początku lipca funkcjonował obóz naukowy prowadzony przez GBPW KULING i Uniwersytet Gdański, gdzie w ramach czynnej ochrony lęgi ptaków były bezpieczne, a turyści byli informowani o zakazach i walorach rezerwatu. Również podczas innych prac w rezerwach kilkanaście razy prowadziliśmy edukację i wyniki z tych godzin zostały włączone do podsumowania i statystyk. Szczegóły edukacji w poszczególnych miejscach przedstawione są w Tab. 2.

Tab. 2. Szczegóły prowadzonej edukacji w rozbiciu na poszczególne miejsca jej prowadzenia

Miejsce	Daty edukacji		Łącznie dyżurów	Łącznie godzin	Dodatkowe godziny
	początek	koniec			
Mikoszewo	29 kwietnia	12 sierpnia	51	442:08	27:00
Świbno	30 kwietnia	30 czerwca	48	420:45	18:10
Ptasi Raj	5 maja	7 lipca	19	166:50	23:30
RAZEM			118	1029:43	68:40

* dwa dyżury miały jeszcze miejsce 11 i 12 sierpnia

Edukacja polegała na pokazywaniu przyrody rezerwatu przy użyciu lornetek i lunet oraz udzielaniu informacji na temat ptaków gniazdujących na terenie danego rezerwatu i zagrożeń towarzyszących kolonii i lęgom ptaków. Odpoczywające na łąkach i kierownicach ujścia Przekopu Wisły foki cieszą się również dużym zainteresowaniem odwiedzających rezerwat „Mewia Łacha”. Z kolei w rezerwacie „Ptasi Raj” duże emocje wywołuje nadal fakt skutecznego zamknięcia od ub.r. przejścia kamienną groblą oddzielającą jezioro Ptasi Raj od Wisły Śmiałej. We wszystkich tych tematach, a często nawet wykraczających poza lokalne uwarunkowania, edukatorzy przedstawiali punkt widzenia potrzeb przyrodniczych i możliwości dla rozwoju turystyki jakie stwarza obecność rezerwatów. Rośnie liczba tych samych turystów, którzy corocznie odwiedzają rezerwaty przyrody i punkty z edukacją, gdyż bardzo im odpowiada taka forma poszerzania wiedzy ekologicznej. Obserwujemy spory entuzjizm, gdy po-



wtarzające się twarze wracają regularnie co sezon do naszych edukatorów. Część turystów odnajduje nas jako stowarzyszenie i ma z nami kontakt oraz śledzi nasze działania poprzez strony na FB i www. Z kolei kilka osób wyedukowanych w rezerwatach zaangażowała się później w aktywną pomoc przy sprzątanii tych obszarów. W trakcie rozmów przekazywana była informacja o dofinansowaniu przez WFOŚ w Gdańsku wszystkich prac prowadzonych w rezerwacie.

Z zaproponowanej przez nas formy edukacji na świeżym powietrzu skorzystało prawie 10 tys. osób, co stanowiło 65% wszystkich, które w trakcie dyżurów przeszły przez tę część rezerwatów. Najwięcej osób, w przeliczeniu na godzinę dyżuru, odwiedzało Mikoszewo. Największy odsetek osób wyedukowanych przypadał z kolei na Świbno, gdzie platforma obserwacyjna „zachęca” do interakcji z osobą wyposażoną w sprzęt optyczny i inne materiały. Niemniej wyniki „efektywności edukacji” dla poszczególnych punktów można uznać za zbliżone (Tab. 3).

Tab. 3. Porównanie liczby osób odwiedzających i biorących udział w edukacji na poszczególnych punktach

Miejsce	Liczba odwiedzających punkt	Liczba osób wyedukowanych	Odwiedzających na godzinę	Wyedukowanych na godzinę	Odsetek osób wyedukowanych
Mikoszewo	8335	4757	18	10	57%
Świbno	4736	3752	11	9	79%
Ptasi Raj	2122	1332	11	7	63%
ŁĄCZNIE	15193	9841	14	9	65%

Niewłaściwe zachowania ludzi zdarzają się na większości dyżurów. Niemniej tylko w Ptasi Raju i Świbnie wkroczenie na zakazany teren jest jednoznaczne i łatwe w interpretacji. Osoby edukujące pozostają w miejscu udostępnionym do przebywania (granica rezerwatu, wytyczona ścieżka edukacyjna) i każde pojawienie się turystów poza tymi miejscami skutkuje podjęciem działania, w tym edukacji osób wchodzących gdzie nie wolno, mimo jednoznacznych informacji na tablicach. W Mikoszewie sytuacja jest inna, gdyż cała plaża, długości ok. 2 km, od wyjścia na plażę od strony ul. Bursztynowej do Wisły, jest terenem rezerwatu, gdzie Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku nie wyznaczyła ścieżki udostępnionej do przebywania dla osób bez pozwolenia na odstępstwa od zakazów obowiązujących



cych w rezerwacie przyrody. Także chodzenie po betonowej kierownicy Wisły jest zakazane i dobrze oznakowane w terenie. Sama kierownica ma trzy „strefy” – ta wzdłuż Wisły jest niemożliwa do ominięcia dla osób chcących dojść do morza wzdłuż Wisły (ale tam też Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku ustawił tablice z zakazami wstępu). Dalej jest szlaban z wyraźnym zakazem wstępu, a dalej za nim metalowy płot. Edukatorzy najczęściej reagują, gdy ktoś przekracza szlaban, jednak w dni z mniejszą liczbą turystów możliwe jest w ogóle wypraszenie z kierownicy już od miejsca gdzie można już zejść z niej na plażę. Stąd trudne w zdefiniowaniu jest pojęcie „naruszeń zakazów”, w praktyce wszyscy, ponad 8.000 osób, wchodzących do miejsca, gdzie prowadzona jest edukacja, naruszają jeden lub więcej przepisów zabraniających im poruszanie się w tej okolicy. Co ważne, kilkanaście razy miały miejsce wejścia na łachę wschodnią, ale tylko w okresach, gdy zbudowane przeciwko drapieżnikom ogrodzenie, które zrobiliśmy na samej łasze, było częściowo zniszczone przez sztorm. Poza tym okresem ogrodzenia były skuteczne, nie tylko w dni z dyżurami (co widać po analizie śladów). Zdarzały się jednak wejścia z różnego rodzaju środków pływających (łódzie, skutery, kajaki, kite-surferzy), przeważnie trwały one krótko.

W Świbnie 206 osób złamało zakaz wstępu do rezerwatu, a interwencje były potrzebne z obu stron, od strony kierownicy Wisły oraz od wejścia na plażę nr 1. Było to problematyczne z tego względu, że edukator musiał wtedy szybko demontować rozstawiony sprzęt optyczny i pakować wszystkie rzeczy, opuszczać turystów na platformie i z rzeczami biec na interwencje. Takich interwencji miał zazwyczaj kilka dziennie. Jedna trzecia dyżurów była bez takich interwencji. W Ptasim Raju każdy dyżur wymagał od edukatora wchodzenia na teren rezerwatu w celu pouczenia osób wchodzących na jego teren lub przybijających do brzegu i plażujących w rezerwacie osób albo w celu usunięcia desek na przepustach grobli. Także ślady wskazywały, że takie naruszenia są liczne także poza godzinami dyżurów. Łącznie 226 osób było pouczonych w Ptasim Raju podczas dyżurów w związku z ich wchodzeniem na teren zabroniony.

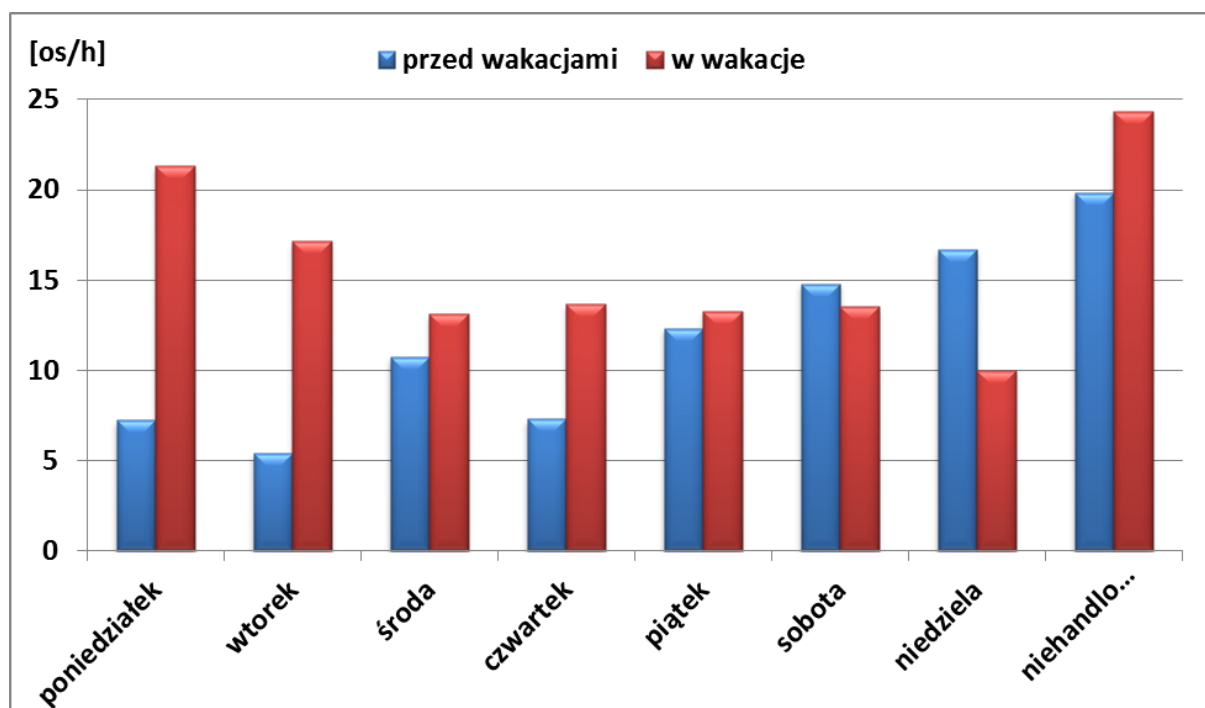
W trakcie dyżurów do rezerwatów (lub na jego granicę – jak w Ptasim Raju) wprowadzonych było ok. 350 psów. Jest to zdecydowanie mniej niż w latach poprzednich. Wprowadzanie psów najczęściej ma miejsce w Mikoszewie (średnio ponad 3 dziennie), najrzadziej w Świbnie (ponad 2 dziennie), gdzie zakazy wprowadzania psów na ścieżkę są wskazane na tablicach w terenie. 40% psów było prowadzonych bez smyczy (nieznacznie więcej niż w ubiegłych latach), ale wynik zawiąza fakt, że to na plaży przy rezerwacie Ptasim Raj większość psów biega swobodnie.



Tab. 4. Liczba psów w rezerwachach

Miejsce	Liczba psów ogółem	Liczba psów dziennie	Odsetek bez smyczy
Mikoszewo	183	3,3	40%
Świbno	116	2,3	34%
Ptasi Raj	55	2,4	56%
ŁĄCZNIE	354	2,7	40%

Analiza zebranych danych o natężeniu ruchu turystycznego pokazuje przede wszystkim mniejszą liczbę turystów niż rok wcześniej. Spada również rola dni niehandlowych – o ile w 2018 r. w Mikoszewie były to dni o dwukrotnie większej liczbie turystów niż w inne weekendowe dni, to teraz nadal są to najbardziej oblegane dni, ale już tylko nieznacznie bardziej niż pozostałe dni wolne. Jest ich też zdecydowanie więcej niż rok wcześniej. Patrząc na Rys. 1. zwraca uwagę gwałtowny skok odwiedzalności rezerwatów w wakacje, w poniedziałki i wtorki – jest to efekt masowych wycieczek kolonijnych, które mają miejsce w wakacje, właśnie na początku tygodnia.



Rys. 1. Średnia liczba osób wchodzących (na godzinę) do rezerwatów przyrody w poszczególne dni tygodnia



Również bardzo pozytywną zmianą jest fakt, że odnotowaliśmy mniejszą liczbę wypadnięć do wody z betonowej kierownicy ujścia Przekopu Wisły. Podczas obecności edukatorów zaobserwowano trzy wypadnięcia do Wisły.

Podsumowując wydatki w ramach projektu od razu widać, że koszty były zbliżone do zaplanowanych. Edukacja (koszty prac w terenie i koordynacji) kosztowała łącznie 37.544,29 zł, co oznacza, że „koszt wyedukowania” jednej osoby wyniósł 3,82 zł, niewiele więcej niż wydruk i przygotowanie dużej ulotki. Biorąc pod uwagę pozostałe korzyści z obecności edukatorów w rezerwatach przyrody, jest to z pewnością bardzo dobrze realizowany projekt. 6.600 zł kosztowały lunety ze statywami zakupione do prowadzenia edukacji w terenie oraz 730,82 zł dodruk ulotek. Pozostałe koszty (obsługi księgowej) zostały pokryte ze środków własnych KULINGu.